

LEKTURA NA WEEKEND

olski artysta się na szczyt

nia o oszustwa, wyrok oraz więzienie. Teraz, kiedy „King Konga”, „Szkoly rocka” i „Gęsiej skórki”



FOT. Z ARCHIWUM JANA LEWANDOWSKIEGO

em codziennie – uczył się akcentu i tekstów

derżniętym gardłem. Lekarze cudem uratowali go, zanim zdążył się wykrwawić.

Jan za kratami znalazł też inspirację. – Na głównej sali więziennej niektórzy osadzeni śpiewali, rapowali o swoim życiu do melodii pieśni religijnych gospel – wspomina. – Kurczę, pomyślałem, przecież ja też bym tak mógł. I zacząłem pisać. Stworzyłem piosenkę, w której opisałem całe moje życie. Nazwałem ją „Rappin’ polka” (z ang. „Rapując polkę” – przyp. red.).

Prawie rok po wyjściu z więzienia Jan Lewandowski zebrał swoich dawnych muzyków i zorganizował tzw. reunion concert. Ze swoim 14-osobowym bandem pojawił się na scenie centrum sztuki w Hazleton 24 października 2010 roku. Zespół wykonał, między innymi „Rappin’ polka”, która zaczynała się od słów: „Gdy opuszczałem Polskę, płakać chciałem. W dwóch walizkach zmieści-

łem całe życie swe. Śniłem mój amerykański sen...” (w wolnym tłumaczeniu z ang.).

Teraz Lewan nie tylko śpiewa, ale zapewnia też, że sukcesywnie oddaje pieniądze ludziom, którzy stracili inwestując u niego. Od pierwszych lat pobytu w Stanach dokumentuje też swoją karierę. – John Koterba z Florydy, mój serdeczny przyjaciel, nagrywał wszystkie nasze występy, wycieczki po Europie, które organizowałem dla amerykańskich turystów – mówi Lewan.

W 2009 roku Joshua Brown i John Mikulak zrealizowali film dokumentalny „The man, who would be a polka king” („Człowiek, który miał być królem polki”). Film nie przypadł do gustu samemu Lewandowskiemu, ale, jak mówi, pomógł zainteresować Hollywood historią jego życia. I udało się. W ubiegłym roku odbyła się premiera obrazu wyprodukowanego przez Netflix. Powstał „The Polka King”, w którym główną rolę zagrał niezrównany Jack Black, znany z takich filmów, jak „Szkola rocka”, „King Kong” czy „Gęsia skórka”.

– Z Jackiem Black rozmawialiśmy codziennie – mówi Jan. – Opowiedziałem mu całe swoje życie. Uczył się mojego akcentu, sposobu śpiewania. Potem w studio w Nowym Jorku pomagałem przy nagrywaniu ścieżki dźwiękowej. Black powiedział mi, że urodził się do tej roli. Żartował, że był Lewanem nawet, kiedy spał z żoną.

Lewan i jego orkiestra wspólnie z Jackiem Black mają występować w Las Vegas i Atlantic City: – To jest mój come back! ©©

JAN LEWANDOWSKI

W latach 60. XX wieku występował na festiwalu piosenki w Opolu. Potem wyemigrował do USA, gdzie stał się twórcą tzw. impérium polki. Trafił do więzienia po tym, jak udowodniono mu przestępstwa finansowe. Jego historia stała się materiałem dla twórców komedii wyprodukowanej dla „Netflixa”

Zakonnice zatańczą, aby wspomóc chorych na raka

Pomoc. Krakowski Komitet Zwalczenia Raka od ośmiu lat pomaga Centrum Onkologii. Choćby przez organizowanie imprez charytatywnych. Najbliższa z nich już 24 lutego w ICE Kraków. Będzie to bajka dla dzieci „Jaś i Małgosia” oraz musical dla dorosłych – „Siostrunie”

– Nie zdarzyło się chyba, że ktoś z nas nie miałby w bliskim otoczeniu kogoś, kto chorował na raka. Dlatego spotykamy się z szerokim odzewem z wszystkich stron – mówi Magdalena Chuderska, dyrektor Stowarzyszenia Krakowski Komitet Zwalczenia Raka. Z jego inicjatywy w sobotę, 24 lutego, w ICE Kraków zobaczymy dwa charytatywne przedstawienia.

Czterysta pierników

Krakowski Komitet Zwalczenia Raka został założony jesienią 2010 roku przez piętnastu lekarzy pracujących w Centrum Onkologii w Krakowie. Obecnie kieruje nim pięcioosobowy zarząd, na czele którego stoi prof. Kazimierz Karolewski. Stowarzyszenie bardzo ściśle współpracuje z dyrekcją Instytutu Onkologii, wspierając ją w wielu przedsięwzięciach.

– Nasza działalność polega na wspieraniu Instytutu oraz na promowaniu profilaktyki antyrakowej. W tym celu zdobywamy fundusze na zakup nowej aparatury szpitalnej, organizujemy konferencje onkologiczne oraz prowadzimy akcje informacyjne wśród młodzieży – wyjaśnia Magdalena Chuderska.

Ważnym elementem działalności Komitetu są koncerty charytatywne. Specjalne wydarzenia na jego rzecz organizują liczne instytucje kulturalne, m.in. Opera Krakowska, Piwnica pod Baranami czy Teatr Barakah. Swoje wnętrza udostępniają z kolei kościoły św. Piotra i Pawła czy Centrum Kongresowe ICE Kraków. Szczególną opieką otaczają Komitet władze miasta Krakowa i krakowskie media.

– Na koncerty sprzedajemy bilety, z których dochód przeznaczamy na rzecz chorych. Są też dodatkowe atrakcje. Na koncert w Wieliczce dotarło czterysta pysznych pierników z Zielonej Góry, które upiekła i ozdobiła jedna z mieszkanki miasta. Są również wolontariusze, którzy roznoszą ulotki i kwestują na mieście. Wszyscy czujemy potrzebę pomagania innym. Bo dobro jest budujące. Na koncerty przychodzą również pacjenci Instytutu, którzy dzięki temu



FOT. ARCHIWUM

„Siostrunie” to musical Teatru Lubuskiego z Zielonej Góry

czują się mniej samotni w swej chorobie – dodaje Magdalena Chuderska.

Bajki, które uczą

Najbliższe imprezy organizowane przez Komitet odbędą się w sobotę, 24 lutego, w ICE Kraków. Najpierw o godz. 11 zobaczymy spektakl dla dzieci – „Jaś i Małgosia” – w wykonaniu Teatru Lalek Bajka z Barcic. Zespół ten działa od kwietnia 2007 roku. Powstał jako teatr objazdowy; przyjeżdża przede wszystkim do swoich widzów w szkołach podstawowych i przedszkolach.

– Stanowimy zespół młodych i kreatywnych ludzi lubiących pracę z dziećmi. Współpracujemy z domami kultury, szkołami, przedszkolami, muzeami, kinami, ośrodkami wczasowymi i kolonijnymi, placówkami wychowawczymi i opiekuńczymi. Nasze bajki nie tylko bawią, ale przede wszystkim uczą młode pokolenie – deklarują aktorzy teatru.

Teatr Lalek Bajka pracuje na własnych scenariuszach, a w swej ofercie ma przedstawienia obrazujące legendy, baśnie oraz bajki z przesłaniem wychowawczym i profilaktycznym.

– Celem bajki „Jaś i Małgosia” jest zachęcenie maluchów

do uprawiania sportów i prostych zajęć ruchowych, aby nie mieć wad postawy, a w przyszłości – bólu pleców. Na uwagę zasługuje również przesłanie wzajemnego czynienia dobra, które zawsze w przyszłości powraca do nas – tłumaczy aktorzy.

W bajce występuje dziewięć postaci: Jaś, Małgosia, Drwał, Drwałowa, Baba Jaga, Wilk, Kózka, Lisek, Myszka oraz Dziadek jako narrator. Jej akcja rozgrywa się w chacie Drwala, w lesie oraz w domku Baba Jagi.

Tańczące zakonnice

Z kolei o godz. 17 w ICE Kraków odbędzie się spektakl dla dorosłych widzów – „Siostrunie” – w wykonaniu artystów Teatru Lubuskiego z Zielonej Góry. Jest to pełne śpiewu i tańca widowisko, oparte o sztukę amerykańskiego dramaturga, Dana Googina.

– To faktycznie nietypowy musical. W USA jest jednak całkiem sporo tego rodzaju widowisk – choćby przeniesiona na duży ekran „Zakonnica w przebraniu” z Whoopi Goldberg. Dan Googin wychował się w katolickiej rodzinie i doskonale poznał panujące w tym środowisku obyczaje. Dlatego bohaterkami swojej

sztuki uczynił Zakon Małych Sióstr z Hoboken, a my dodaliśmy od siebie za jego zgodą kilka postaci z tego samego zakonu, ale z Zielonej Góry – wyjaśnia reżyser spektaklu, Jan Szurmiej.

Akcja musicalu zaczyna się, kiedy jedna z zakonnice przez pomyłkę zamiast borowików i prawdziwków zbiera w lesie trujące grzyby na obiad. Ich ofiarami pada prawie cały zakon – aż 52 zakonnice. Pięć pozostałych przy życiu sióstr musi coś wymyślić, aby zebrać fundusze na pogrzeby. Dlatego postanawiają wystawić musical w lokalnej szkole. Ponieważ odnosi on sukces, amerykański siostry zostają zaproszone przez swe polskie odpowiedniczki, aby pokazać musical również nad Wisłą.

– Spektakl jest zrobiony z wdziękiem i nie obraża niczyich uczuć religijnych. Na widowisku mieliśmy już nieraz prawdziwe zakonnice i księżki, którzy świetnie się bawili. Całość kończy się bowiem morałem, że wszyscy powinniśmy się kochać i szanować bez względu na religię, rasę czy narodowość – tłumaczy Jan Szurmiej.

„Siostrunie” są pełne wspaniałych piosenek, utrzymanych w różnych stylach, typowych dla Ameryki Północnej – od bluesa i folku, przez country, po soul i gospel. Na finał rozbrzmiewa słynny przebieg grupy The Blues Brothers – „Everybody Needs Somebody”.

– Nie ma nic zdrożnego w śpiewających i tańczących zakonnicach. Przecież widzieliśmy już nawet tańczącego i śpiewającego papieża. Poza tym kiedyś robiłem w Zielonej Górze festiwal „Piękno i dobro” z franciszkanami. Grały i śpiewały na nim zakonne zespoły z całej Polski. I nikt nie był zgorszony – dodaje Jan Szurmiej.

Bilety do nabycia: InfoKraków (ul. św. Jana 2, tel. 12 354-27-25, plac Wszystkich Świętych 2 (Pawilon Wyspiańskiego), tel. 12 354-27-23), FilMOTECHNIKA (Rynek Główny 9, Pasaż Bielański, tel. 12 421-23-43) oraz na stronie internetowej www.eventim.pl ©©

Paweł Gzył